

WSPÓLPRACA SEMINARIUM W ORCHARD LAKE Z SEMINARIAMI DIECEZJALNYMI I ZAKONNYMI W POLSCE

Sprawozdanie z ankiety przeprowadzonej wśród Księża
Rektorów podczas sympozjum polonijnego w Orchard
Lake (11-13 sierpnia, 1992)
Opr. Ks. Stanisław Flis

Konferencja Rektorów Wyższych Seminariów Duchownych Diecezjalnych i Zakonnych z Polski w Orchard Lake, odsłoniła bardzo szeroki wachlarz możliwości nawiązywania wzajemnej współpracy. Może ona przejawiać się zarówno w płaszczyźnie delegowania alumnów z polskich Seminariów Duchownych do Orchard Lake, jak i kontaktów osobowych, wymiany profesorów i wychowawców, różnych informacji, opracowań i publikacji naukowych, pomocy duszpasterskich, kursów językowych itd. Wszystkie te propozycje zostaną przez nas wzięte pod uwagę i w miarę naszych możliwości będziemy starali się je podejmować i wypełniać.

I. Budzenie powołań do Seminarium w Orchard Lake.

Konferencja Rektorów potwierdziła realną możliwość wysyłania kleryków z Polski, po ukończonej filozofii, na dalsze studia w Orchard Lake (96.9%). Nikt temu zdecydowanie nie zaprzeczył, a tylko jeden głos wyrażał wątpliwość ze względu na zarysowujący się kryzys powołań także w Polsce.

Argumentacja za wysyłaniem kleryków do Orchard Lake była bardzo różna, np. dlatego, że “jest taka konieczność”, wynika to ze “sprawiedliwości”, “Polska nie odczuwa braku powołań i może być tym radosnym dawcą, którego Bóg miłuje”, “współodpowiedzialność za Polonię”, “bo taka jest nasza intencja”, “trudności powołaniowe w USA uzasadniają taką potrzebę”, “odpowiedzialność za “sprawę polską” na emigracji”, “zobowiązują do tego dokumenty soborowe i wypowiedzi Stolicy Apostolskiej na temat duszpasterstwa migrantów”.

Propozycję takiej współpracy po raz pierwszy wysunęli w 1976 roku Księża Biskupi z Polski zebrani na konferencji w Orchard Lake. Dotychczas postulaty te nie były realizowane, dlatego tym bardziej teraz cieszymy się, że Księża Rektorzy doceniają ten problem i wyrażają gotowość przyjęcia nam z rzeczywistą pomocą.

2. O ile nie budzi wątpliwości generalna zasada wysyłania kleryków z Polski do Orchard Lake, o tyle bardzo różne są opinie Księża Rektorów odnośnie częstotliwości ich delegowania z poszczególnych Seminariów. Niektórzy Rektorzy proponują regularne wysyłanie po jednym alumnie z każdego Seminarium co 2-gi lub co 3-ci rok, albo “co

pewien czas, np. co 5-6 lat posyłanie jednego lub dwóch kleryków”. Są też krańcowe stanowiska, by do Orchard Lake wysyłać alumnów jeszcze rzadziej, np. „raz na 10 lat” lub stanowisko, np. że „każda diecezja może przysyłać jednego lub dwóch kandydatów raz na rok lub na dwa lata. Zgromadzenia zakonne podobnie.” Ktoś powiedział, że „nawet gdyby tylko połowa Seminarium w Polsce delegowała po jednym kandydacie”, to Orchard Lake będzie miało dostateczną liczbę studentów.

Z powyższych wypowiedzi wynika, że o ścisłej regularności nie może być mowy. Seminarium w Polsce bardzo różni się pod względem wielkości oraz własnych potrzeb. Ponadto, przy doborze kleryków do Orchard Lake winny być brane pod uwagę względy jakościowe, a nie ilościowe. Nie może to być bezduszne „oddelegowanie alumnów z seminarium polskich”. Istotne są szczerze intencje kandydatów oraz autentyczne powołanie do pracy wśród migrantów. Sądzę, że ilość tych powołań ujawnionych w Seminarium sama podyktuje, z jaką częstotliwością alumni będą kierowani do Orchard Lake. W jednych latach może ich być więcej, w innych mniej. Pewne Seminarium będą miały odpowiednich kandydatów, inne nie. Nikogo przecież nie będzie można zmuszać, by wyjechał do Orchard Lake. Podobnie też nikomu nie powinno się odmawiać, gdy będzie szczerze pragnął pójść tą drogą swego powołania. Myśl tę wyraził jeden z Księża Rektorów: „Deklaracja stawia w trudnej sytuacji Seminarium. Może być bowiem tak, że przez kilka kolejnych lat nie będzie nikogo, kto miałby powołanie do tej drogi życia. Dlatego Seminarium powinny umożliwić każdemu, kto czuje się powołany do służby Polonii, odbycie studiów w Orchard Lake.” Wydaje mi się, że jest to uczciwe i bardzo słuszne postawienie sprawy. Jest ono także w pełni zgodne z nauczaniem i posłannictwem Kościoła. Orchard Lake zawsze czeka na alumnów z Polski, dlatego nie należy czekać na kolejkę lub odmierzać czas. Dar płynący z serca liczy się wielokrotnie.

Wszystkie Seminarium podlegają swemu Biskupowi lub Przełożonemu Generalnemu. Dlatego oczywiste jest, że na wyjazd kleryków do Orchard Lake muszą oni wyrazić zgodę. Wspomina o tym jeden z Księża Rektorów („powinno nastąpić zgoda Księża Biskupów oraz powinno się o tym powiadomić Konferencję Episkopatu”).

3. Pytanie trzecie dotyczyło „klucza” według którego alumni z polskich Seminarium mogliby być kierowani do Orchard Lake. Większość Księża Rektorów uważa (37.5%), że powinny wysyłać swych kleryków tylko te Seminarium, które to zadeklarują. Nieco mniejszą grupę stanowią Rektorzy, którzy uważają, że wszystkie Seminarium powinny wysyłać alumnów do Orchard Lake według swych możliwości i ustalonej częstotliwości (31.3%). Następne dwie grupy (po 12.5%) przyjmują obie powyższe propozycje lub podają jeszcze inne sugestie. Dla przykładu podam kilka charakterystycznych wypowiedzi: „Na pewno z tych Seminarium, które zadeklarują swoją współpracę i to według wcześniej wspomnianego „klucza” co 2-3 lata”, „Szczególne zobowiązania mają te diecezje, których Seminarium otrzymały pomoc od Polonii”, „Z pomocy Polonii korzystały wszystkie diecezje i wszystkie powinny pomagać, będzie to bez uszczerbku dla nich”, „Sądzę, że propozycja „a” jest lepsza. Nie ma zobowiązania bezwzględnego. Uniknie się przez to posyłania „na siłę”, a w takich przypadkach istnieje obawa, iż mogą być posyłani tacy, z którymi biskup lub rektor nie bardzo wie co zrobić, chociaż faktycznie nie ma powodu do usunięcia”, „Uważam, że wszystkie diecezje, z częstotliwością proporcjonalną do ilości swoich kleryków i do

własnych potrzeb”, “Należałoby przyjąć “klucz”, że: tym, którzy się zgłaszają w Seminariach nie będzie się utrudniać dalszych studiów w Orchard Lake; że Seminaia w porozumieniu z Seminarium w Orchard Lake typowałyby poszczególnych kandydatów do takich studiów”.

4. Seminarium w Orchard Lake nie jest w stanie zwracać kosztów za studia w Polsce. Może jednak czynić starania, aby zwracały je diecezje w Stanach Zjednoczonych, które ich przyjmą lub by zwracali je sami klerycy po święceniach kapłańskich. W związku z tym zapytaliśmy Księża Rektorów o koszty związane z wykształceniem kleryka w Polsce. Odpowiedzi są bardzo różne. Roczny koszt pobytu kleryka w Seminarium waha się od \$ 1 200 do \$ 5 000. Wydaje się, że przy zwracaniu się do Biskupów amerykańskich będzie właściwe przyjęcie średniej.

Oto kilka wypowiedzi: “W roku akademickim 1991/92 około 1.5 mil. złotych miesięcznie, czyli ok. \$ 120”, “W obecnej sytuacji obliczamy, że utrzymanie jednego alumna w naszych seminariach kosztuje 1.5 miliona złotych miesięcznie; 18 milionów złotych rocznie (= ok. \$ 1600)”, “\$ 400-500 w skali miesięcznej”. “Po święceniach kapłańskich księża mogliby zrekompensować koszty swego pobytu w danym seminarium. Uważam to za najlepsze rozwiązanie i bardzo szczęśliwe dla każdego Seminarium”, “Pełny koszt wykształcenia kleryka w Polsce wynosi od 10 do 15 milionów złotych”, “Aktualnie mówi się, że ok. \$ 5 000 rocznie”, “Uważam, że Seminaia w Polsce powinny ponosić te koszty same, jako dług wdzięczności za to, co Polonia uczyniła i czyni Polsce. Jeżeli wyżywi się 200, czy więcej kleryków, wyżywienie jednego więcej nie robi różnicy”, “Nie mam pojęcia o realnych kosztach utrzymania. Ze spłatą po święceniach mogą być trudności ze strony biskupów przyjmujących kleryków. Moim zdaniem nie powinno domagać się w ogóle spłaty. Chyba każdy z biskupów otrzymał lub otrzymuje z USA pomoc materialną. A gdyby nie, będzie to dodatkowa pomoc dla Polonii. Jest też niebezpieczeństwo, że zaczniesz mówić o “sprzedawaniu kleryków”, “O pieniądzu nie powinno się mówić.”

5. Kolejne pytanie (5) dotyczyło wyboru kandydatów do Orchard Lake spośród alumnów. Zdecydowana większość Księża Rektorów opowiada się za tym, aby do Orchard Lake wyjechali tylko ci klerycy, którzy sami się zgłoszą do swego Rektora i Biskupa oraz poproszą o pozwolenie na wyjazd i będą przyjęci przez Orchard Lake (56.2%).

Oto niektóre wypowiedzi: “Przełożeni ogłaszają o możliwości zgłoszenia się. Klerycy składają podania. Przełożeni wybierają z ochotników. Orchard Lake przyjmuje, wybiera”, “Uważam, że do przyjęcia jest punkt “b”. W wypadku kilku zgłoszeń i konieczności dokonania wyboru wśród chętnych, należy pierwszeństwo dać temu, który posiada rodzinę w Ameryce, gdyż oparcie psychiczne jakie może ona stwarzać, jest bardzo ważne w warunkach młodego człowieka”, “ale koniecznie po zaopiniowaniu wychowawców i rektora i za ich wyraźnym poleceniem, a nie tylko enigmatyczna opinia”, “Myślę, że najlepsze byłoby rozwiązanie pośrednie, decyzja wyjazdu byłaby wypadkową, wyboru alumna i przyzwolenia przełożonych”, “także trzeba wziąć pod uwagę możliwości rekrutacji studentów (...) z Seminarium zakonnych przy jednoczesnym

zachowaniu ich przynależności do zakonu; byliby kształceni w ramach Seminarium, ale dla Polonii.”

Znacznie mniej Księży Rektorów opowiada się za tym, że to wychowawcy seminaryjni wybiorą alumna i polecą go Seminarium w Orchard Lake (21.9). Uzasadniają swoje stanowisko w ten sposób: “Ta metoda jest najbardziej odpowiednia dla realizacji pięknych i szlachetnych tradycji Seminarium w Orchard Lake. Ad “b” mogą zgłaszać się alumni, którzy czują, że mogą być usunięci z Seminarium”, “Uważam, że należałoby ogłosić, kto jest gotów jechać i spośród zgłoszonych kandydatów Rektor po konsultacji z Zarządkiem Seminarium wybierze alumna i przedstawi do zatwierdzenia Biskupowi”, “Raczej wchodzi w grę ta pierwsza propozycja - chociaż druga nie jest wykluczona. Kandydat wytypowany przez księży przełożonych musiałby wyrazić zgodę na dalsze studia w Orchard Lake.”

Pozostała grupa Księży Rektorów wybrała rozwiązanie pośrednie. “Klerycy zgłaszaliby się do ks. Rektora, który opierając się na ocenie wszystkich wychowawców delegowałby tych, którzy zostaną uznani za najbardziej odpowiednich; proponuje więc rozwiązanie łączące w sobie model “a” i “b”, “alumni się zgłaszają a wychowawcy w jakiś sposób przedstawiają biskupowi, który posyła”, “Pozostawiłbym różne sposoby rekrutacji jako możliwe, nie usztywniając ich.”

Wszystkie zaproponowane rozwiązania są dobre. Seminarium w Orchard Lake zastosuje się do nich. Zostanie przy tym zachowana integralność każdego Seminarium w Polsce. Pragnę tylko zaznaczyć, że wybór danego kleryka na dalsze studia w Orchard Lake nie może być dokonany zbyt późno. Powinien być czas na konsultacje i odpowiednie przygotowanie alumnów do wyjazdu. Pierwszy kontakt kandydatów z Przedstawicielem Orchard Lake powinien odbyć się już w okresie świąt Wielkanocnych (rekolekcje na Jasnej Górze). Dalsze przygotowania mogą odbywać się tuż po zakończeniu roku akademickiego.

6. Sposób informowania kleryków o możliwości studiów w Orchard Lake jest zasadniczym problemem, który wymaga dogłębnego wyjaśnienia i wypracowania ścisłych zasad. Na tym tle w przeszłości było bardzo wiele nieporozumień. Posądzanie o “potajemną rekrutację”, “wrywanie kleryków z Seminarium”, “kłusownictwo”, “namawianie”, “działalność wołająca o pomstę do nieba”.

Czy rzeczywiście tak było? Oskarżony, dwukrotnie tłumaczyłem się przed Księdzem Prymasem i raz przed swoim Biskupem. Wielokrotnie wyjaśniałem te sprawy poszczególnym Księżom Rektorom. Nigdy nie miałem okazji przedstawić tej sprawy szerszemu gronu.

To prawda, że każdego roku w Polsce ukazywały się artykuły w prasie o naszym Seminarium. Najczęściej było to w “Gościu Niedzielnym”. Od 3 lat broszury naszego Seminarium znajdują się w Ogólnopolskim Ośrodku Powołaniowym na Jasnej Górze. Innym źródłem informacji o naszym Seminarium są obecni i byli klerycy z Polski. Tą drogą przenikały do Polski informacje o istnieniu Seminarium w Orchard Lake. Przychodziły do nas listy od ewentualnych kandydatów. Pisała młodzież ze szkół

średnich, eksklerycy i klerycy aktualnie przebywający w Seminariach. Rocznie nadchodziło ok. 100 zgłoszeń. Proporcjonalnie były to mniej więcej równe grupy. Uczniowie szkół średnich i eksklerycy prosili o podstawowe informacje otwarcie. Natomiast klerycy zawsze w "WIELKIM STRACHU" przed Rektorem. Orchard Lake był jakimś TABU. Zdarzały się przypadki, że po zgłoszeniu się kleryka do Rektora, natychmiast stawał się "cenzurowany" lub "podejrzany", a nawet wyrzucany z Seminarium lub kierowany na urlop dziekański. To w Polsce wśród duchownych wymyślono nowy typ powołania do Orchard Lake - "POWOŁANIE PEWEXOWSKIE", albo "DO ORCHARD LAKE KAŻDY SIĘ NADAJE". Atmosferę "mętnej wody" starałem się oczyszczać przez stałe kontakty z Księdzem Prymasem. Jeździłem na rozmowy do tych Księża Rektorów i Biskupów, z których Seminariów zgłaszali się kandydaci. Wielu nie chciało ze mną rozmawiać.

MOJA WINA, że wraz z pierwszą odpowiedzią skierowaną do kandydata nie wysyłałem równocześnie informacji do danego Księdza Rektora. Zawsze jednak podstawową informacją było: "NA PRZEJŚCIE DO ORCHARD LAKE KONIECZNE JEST POZWOLENIE BISKUPA I REKTORA. ZGŁOŚ SIĘ NA ROZMOWĘ ZE SWOIM REKTOREM." Kleryk to rozumiał i taką rozmowę ze swym Rektorem przeprowadzał. Niektórzy jednak chcieli coś więcej wiedzieć o naszym Seminarium, aby upewnić się, że dokonują słusznego wyboru, dlatego prosili o więcej informacji lub osobisty kontakt. Zawsze były to tylko informacje, a nigdy namawianie lub zachęcanie do wyjazdu. Sytuacja opisana powyżej, "lody" oddzielające nas spowodowały, że powstało tak bardzo wiele nieporozumień i krzywdzących posądzeń. Dlatego z tym większą radością przyjmuję to wszystko, co Księża Rektorzy zaproponowali na obecnej Konferencji. Szczególnie cieszy mnie to, że będę mógł natychmiast informować Księża Rektorów o zgłaszających się do nas kandydatach bez obawy, że spotkają ich za to nieprzyjemne konsekwencje.

Większość Księża Rektorów opowiada się za tym, że władze seminaryjne same zapoznają swoich alumnów z problematyką polonijną i możliwością studiów w Orchard Lake (59.4%). Nie jest to jednak stanowisko sztywne, o czym świadczą podawane uzasadnienia: "możliwe są także bezpośrednie informacje z Orchard Lake. Może dobrze byłoby, gdyby Seminarium w Orchard Lake zredagowało list do alumnów, który informowałby o jego potrzebach, programie itd", "Władze seminaryjne byłyby chyba najbardziej kompetentne do przedstawienia potrzeb Polonii i możliwości nauki w Orchard Lake", "Myślę, że władze seminaryjne powinny ogłosić klerykom, że gdyby ktoś interesował się duszpasterstwem polonijnym i studiami w tym kierunku, może w Rektoracie uzyskać wszystkie pierwsze i niezbędne informacje, a następnie oddać mu wolną rękę w jego kontaktach osobistych z Orchard Lake", "Po informacjach w czasie konferencji ewentualny kontakt listowny z Orchard Lake", "Myślę, że wariant "c" wymagałby od przełożonych bardziej aktywnego włączenia się w tę sprawę. Nie wyklucza to możliwości, że alumni przychodzą do przełożonych z taką propozycją", "Mówić szczerze o tych możliwościach na różne sposoby, nie robić z Orchard Lake - TABU", "Trzeba mówić szczerze, jak to jest między braćmi, odpowiedzialność za wszystkich w Kościele."

Znaczna grupa Księża Rektorów opowiedziała się za tym, że klerycy sami mogą prosić o informacje pisząc do Orchard Lake (18.7%). Pragnę przy tym zaznaczyć, że będzie to korespondencja jawna. Zobowiązuję się zawsze powiadomić o tym danego Księdza Rektora. Przytaczam niektóre wypowiedzi: “Nie sądzę, aby było czymś niewskazaniem zwracać się osobiście po informacje. To jeszcze do niczego nie zobowiązuje. Faktem jest, że sytuacji “b” boją się rektorzy i biskupi”, “Rozwiązania “a” i “c” uwzględniają pewną wolność, która dobrze ukierunkowana przyniesie skuteczność późniejszej, owocniejszej pracy, zarówno w okresie seminaryjnym, jak i kapłańskiej. Kandydaci będą mieli nieklamana wdzięczność wobec zarówno Rektora i Władz Sem., jak i samego Orchard Lake”, “Wydaje się wprost konieczne informowanie alumnów o Polonii i jej potrzebach na całym świecie, a także o istnieniu Seminarium w Orchard Lake i o toku formacji, która się tu odbywa. Nie należy przy tym kryć specyficznych trudności i wymagań związanych z akulturacją (nauką języka, wydłużeniem czasu studiów o rok duszpasterski czy propedeutyczny)”.

Pozostała część Rektorów proponuje rozwiązania pośrednie (18.9%), np: “Sądzę, że Seminarium polonijne mogłoby przysyłać do czytelnicy seminaryjnych w Polsce swoje materiały i wydawnictwa, które informowałyby zainteresowanych problematyką działalności tegoż Seminarium i życiem Polonii amerykańskiej”, “Według mnie wszystkie formy są dopuszczalne”, “Wszystkie trzy możliwości można zastosować”, “Nie ma powodów do jakichkolwiek ograniczeń w zakresie przekazywania informacji o Orchard Lake. Każda z podanych form jest dobra. Chodzi tylko o obiektywizm i konkretność (rzetelność) informacji”.

Tylko jeden Rektor był przeciwny powyższym rozwiązaniom. Według niego klerycy mogą korzystać tylko z informacji prasowych lub znajdujących się w ośrodkach powołań w Polsce, a nie wolno im samodzielnie pisać do Orchard Lake. Ponadto w uzasadnieniu czytamy, że: “Kontakt z Orchard Lake powinien być uzgodniony z Przełożonymi seminaryjnymi.”

7. Wyjazd do Seminarium w Orchard Lake wiąże się z emigracją definitywną oraz specyficznymi warunkami życia i pracy. W społeczeństwie polskim wytworzyło się wiele “mitów” i błędnych wyobrażeń o Ameryce. Wprawdzie mija już “czar” Ameryki, ale nadal mało jest rzetelnej wiedzy o tym kraju. Wiele uproszczonych i powierzchownych opinii stawia w krzywym świetle prawdę o Kościele w Stanach Zjednoczonych, Polonii i duszpasterstwie polonijnym. Są to często opinie duchownych, formułowane na podstawie osobistych obserwacji podczas krótkich odwiedzin w Stanach Zjednoczonych lub ludzi świeckich, często nieprzygotowanych do formułowania ogólnych sądów. Rzeczywistość tego kraju i tutejszego Kościoła jest bardziej złożona, niż to można zaobserwować z boku. Z tego powodu, klerycy zamierzający wyjechać do Seminarium w Orchard Lake, powinni mieć bardzo rzetelne informacje.

Seminarium w Orchard Lake jest w stanie przygotować pewne opracowania na ten temat. Będzie to jednak wymagało trochę czasu. Słowa pisanego nie zastąpi jednak wykład lub osobisty kontakt z przedstawicielem Seminarium w Orchard Lake. Z dużą radością przyjąłem wyniki sondażu na ten temat wśród Księża Rektorów. Na pytanie, czy możliwe są konferencje przedstawiciela Seminarium z Orchard Lake w Seminariach

polskich pozytywnie odpowiedziało 96.9% Księża Rektorów. Przyjmujemy wszystkie zastrzeżenia i uwagi. Są one różne, np: "Z uwzględnieniem planu zajęć i wcześniejszym uzgodnieniem z władzami formacyjnymi Seminarium", "Z zastrzeżeniem, że nie będzie to konferencja o charakterze werbunkowym do Orchard Lake", "Możliwe, wskazane, pożyteczne, ale ukazujące cały trud formacji i ewentualne trudności, niebezpieczeństwa", "W ramach teologii pastoralnej czy historii Kościoła ciekawe byłoby przedstawienie problematyki polonijnej seminarzystom. Byłaby to żywa reklama do Orchard Lake", "Myślę, że rekrutacja winna w tym wypadku przewijać się w ramach referatu związanego z przedstawieniem problemów Polonii, Seminarium polskiego, a obecnie także problemów związanych z 500-leciem ewangelizacji Ameryki", "Z tym jednak, że wcześniej powinno to być uzgodnione z Ordynariuszem i wyrażeniu przez niego zgody", "Oczywiście, że tak. Chętnie przyjmujemy go zawsze, jeśli będzie w starej Ojczyźnie", "Takie spotkania byłyby bardzo pożyteczne. Przy okazji można by uzgodnić - omówić wiele konkretnych spraw związanych z rekrutacją kandydatów", "Tak, ale pod warunkiem, że nie będzie to agitacja, a jedynie podzielenie się faktem, że takie Seminarium istnieje, jakie ma problemy, osiągnięcia", "Konferencje te nie powinny mieć charakteru werbowania do Orchard Lake, lecz otwieranie serc młodych ludzi na sytuację Kościoła i Polaków w USA. Wszelkie formy przesadnego werbowania mogą odnieść tylko przeciwny skutek i rodzą uprzedzenia".

Wszystkie te uwagi są bardzo słuszne. Proponując takie wykłady lub konferencje nie mieliśmy na myśli głoszenie "propagandy" ani prowadzenia "werbunku" do Orchard Lake. Nie chcemy być "wilkiem w owczej skórze". Jedyna trudność polega na tym, że nie wszyscy nasi Profesorowie znają dobrze język polski i niezbyt często mogą wyjeżdżać do Polski w czasie roku akademickiego. Najczęściej, bo każdego roku (od Wielkanocy do końca sierpnia) przebywa w Polsce Dyr. Rekrutacji i Przyjęć. Nie chcę siebie polecać, ale gdyby Księża Rektorzy chcieli mnie zaprosić z cyklem wykładów, to chętnie mógłbym je wygłosić na różne tematy, np: o Polonii (historia i przemiany społeczno-kulturowe), duszpasterstwo polonijne, przemiany religijności Polaków pod wpływem emigracji (w 1990 roku przeprowadziłem badania socjologiczne w kilku parafiach polonijnych), oficjalne nauczanie Kościoła na temat opieki duszpasterskiej nad migrantami (podstawowe dokumenty Stolicy Apostolskiej), warunki życia na emigracji, Kościół w Stanach Zjednoczonych, dzieje Seminarium w Orchard Lake i jego misja, formacja w Seminarium Orchard Lake, odpowiedzialność Kościoła za migrantów itd. Wyobrażam sobie, że musiałyby to być cykl wykładów lub konferencji, a nie tylko jedno spotkanie. W Orchard Lake prowadzę wykłady dotyczące duszpasterstwa polonijnego oraz razem z Ks. Rektorem seminarium z akulturacji i inkulturacji. Bardzo bliskie są mi wszystkie problemy związane z socjologią religii i teologią pastoralnej. Mogę służyć pomocą Ks. Rektorom każdego roku w miesiącach - kwietniu i maju.

8. Seminarium w Orchard Lake pragnie włączyć się do działalności powołaniowej Kościoła w Polsce. Środki do prowadzenia takiej działalności mamy jednak bardzo skromne. Możemy oddziaływać na młodzież szkół średnich tylko poprzez prasę. W przeszłości mieliśmy wielu kandydatów po maturze. Początkowo zabieraliśmy ich bezpośrednio do Orchard Lake. Tutaj jednak czekało ich ok. 9-10 lat studiów (rok lub dwa na naukę języka angielskiego, 4 lata w College, 4 lata na teologii). Jest to bardzo długi okres czasu i nie wszyscy wytrwali. Ponadto, decyzja o emigracji definitywnej

wymaga dużej dojrzałości, a o takiej trudno mówić w wieku 19 lat. Zasadniczym jednak problemem były trudności w rozpoznaniu autentyczności ich powołania. Bardzo szybko doszliśmy do wniosku, że tak młodych kandydatów z Polski nie można bezpośrednio przyjmować do Orchard Lake. Konieczna jest jakaś forma pośrednia. Szukaliśmy różnych rozwiązań, ale udało się nam nawiązać współpracę tylko z KUL-em. Ciągłe udoskonalamy tę formę wstępnej formacji i przygotowania do wyjazdu. Jest to rozwiązanie, które ma wiele zalet, ale i któremu można wiele zarzucić. Było ono jednak jedyne, które mogło powstać w przeszłości.

Bardzo interesujące są w tym względzie propozycje Księży Rektorów. Zdecydowana większość proponuje, aby kandydatów po szkole średniej kierować do seminariów duchownych w tych diecezjach, z których pochodzą (75%). W uzasadnieniach czytamy: "Integracja z własnym środowiskiem jest ogromną pomocą w podtrzymaniu i rozwijaniu powołania u progu drogi do kapłaństwa. Jest też właściwym środowiskiem formacji", "Wydaje się, że filozofię mogliby przejść w Seminarium miejscowym. KUL jest placówką naukową, specjalistyczną. Dla podstawowego kursu filozofii są WSD", "Bardziej podoba mi się propozycja przechodzenia do Orchard Lake po studiach filozoficznych kandydatów, którzy (od początku) nie są nastawieni na studia w Orchard Lake", "Powinni kandydaci poznać swój Kościół, dlatego dwa lata we własnym seminarium jest jak najbardziej wskazane. Nie powinni tej więzi zrywać i mieć możliwość ewentualnego powrotu do swojej diecezji, gdyby zmienili zdanie", "Kandydat do seminarium nie zawsze ma właściwe poczucie Kościoła i dlatego jego przygotowanie do tak specyficznej pracy i misji winno zacząć się w jego Kościele lokalnym", "Może dać możliwość wyboru kandydatowi?", "Rozwiązania "b" i "c" - uwzględniają miejsce pochodzenia, a więc "korzenie" oraz styczność z miejscowymi uniwersytetami, które dają większą "panoramę" wiedzy i formacji wśród świeckich i duchownych", "Wydaje mi się, że właściwe byłoby także skierowanie kandydatów do Orchard Lake na KUL z zamieszkaniem w seminarium diecezjalnym lub zakonnym", "Każda z wymienionych opcji jest możliwa", "Na pewno istotną sprawą jest jakość studiów filozoficznych (to przemawiałoby za wyborem dobrych ośrodków naukowych, między innymi uczelni), ale - jak uczy doświadczenie - czymś niebagatelnym jest sprawa formacji duchowej w okresie studiów filozoficznych", "Proponuję, aby kończyli studia filozoficzne w Seminarium tej diecezji, z której pochodzą - oczywiście przy supozycji zgody na to miejscowego Biskupa. Tę zgodę należy suponować. Wydaje się ona oczywista."

Kilku Rektorów opowiada się za tym, aby nasi kandydaci po szkole średniej byli kierowani tylko do niektórych Seminariów w Polsce. Motywują to w ten sposób: "Tylko wybrane seminaria z odelegowanym wychowawcą z Orchard Lake", "Dobrze będzie, że dana grupa żyje się już w Polsce i wspólnie pod opieką wybranego kapłana przygotowuje się do studiów i do życia w Stanach Zjednoczonych", "Sądzę, że ich pobyt może być z góry zaprogramowany i skierowanie do wybranych Seminariów ułatwiłoby współpracę z Orchard Lake (trzeba jeździć po Polsce od Seminarium do Seminarium)".

Tylko jeden głos był za tym, aby kandydatów po szkole średniej kierować na katolickie uczelnie świeckie, np. KUL. Podane są przy tym uwagi, jak winna wyglądać taka formacja: "Grupa ta ma być w jedności, winna mieć swego opiekuna duchowego i

winna otrzymywać już w Polsce formację duchową w ramach grupy przygotowującej się do Seminarium w Orchard Lake. Jest to rzecz absolutnie konieczna”.

Jeszcze inni mówili (6.3%): “Tak jak indywidualna sytuacja będzie wskazywała. Jestem przeciwnikiem usztywniania sposobów decydowania o sprawach życiowych ludzi, którzy są tak różni”, “Dobra jest każda próba. Trzeba tylko uwzględnić historię powołania”.

Wszystkie zaprezentowane stanowiska Księży Rektorów są do przyjęcia przez Orchard Lake. Najlepiej jednak odpowiada nam stanowisko większości, czyli - kierowanie kandydatów po szkole średniej do tych seminariów diecezjalnych, z których diecezji oni pochodzą lub do tych zakonów, z którymi są związani. Rezygnacja z wyjazdu do Orchard Lake nie przekreśla ich dalszego pobytu w danym seminarium. Mogą się nie nadawać lub nie chcieć przyjechać do Orchard Lake, ale mogą mieć przecież autentyczne powołanie i dobrze pracować w kraju lub poświęcić się życiu zakonnemu.

9. Bardzo cenne są uwagi Księży Rektorów odnośnie popularyzacji Seminarium z Orchard Lake w społeczeństwie polskim. A więc: “Więcej “propagandy” o Seminarium i to w pismach katolickich w Polsce. Za mało informacji dostępnej poza oficjalnymi wzmiankami, o których istnieniu wiedzą biskupi i rektorzy seminariów. Większość księży pracujących w duszpasterstwie ma na ten temat mgliste pojęcia i wiadomości”, “Kontakt osobisty z Władzami Seminarium przedstawiciela z Orchard Lake; rozpracować ściślej program modlitwy z dn. 3 maja w intencji emigracji”, “Zrealizować videofilm o Orchard Lake i pokazać w Seminariach”, “Lepsza informacja o Seminarium w Orchard Lake przesyłana do poszczególnych diecezji (instytucji kościelnych zajmujących się duszpasterstwem młodzieżowym), kontakty osobiste wychowawców i studentów Orchard Lake z polskimi seminariami (organizowane oficjalnie). Organizowanie sesji naukowych z udziałem wykładowców Seminarium Orchard Lake i polskich Uczelni”, “Przesyłać regularnie do wszystkich seminariów rodzaj biuletynu informacyjnego o sytuacji Seminarium w Orchard Lake”, “Utrzymywać ściśle kontakty z seminariami w Polsce oraz lepiej wykorzystywać środki masowego przekazu (prasa katolicka)”, “Spotkanie przedstawicieli Seminarium z Episkopatem, wspólnotą seminaryjną, z Dziekanami na konferencjach rejonowych, kapłanami, grupami młodzieżowymi”, “Wykorzystać katolickie mass-media w Polsce. Przekazywać informacje o Orchard Lake do Redakcji Audycji Radiowych Katolickich oraz jakieś filmy do telewizji, a także informacje czy artykuły o Orchard Lake do prasy katolickiej, np. “Gość Niedzielnny”, czy “Niedziela”. Opublikowanie materiałów z obecnego Sympozjum polonijnego ze zdjęciami różnych obiektów z Orchard Lake pomoże lepiej zrozumieć problemy Orchard Lake”, “Orchard Lake musi być obecne w Polsce, ostatnie działania mimo niesprzyjających warunków przekonują, że nie można zaniechać oddziaływania na Kościół w Polsce”, “Przysyłać do każdego Seminarium i każdego Biskupa biuletyn informacyjny, np. 1 lub 2 razy w roku”, “W okresie tygodnia powołań dużo o tym mówić w Polsce. Powołań nie zabraknie”, “Częściej zapraszać Księży Biskupów na różne uroczystości: Inauguracja Roku Akademickiego; na święcenia w jakiej bądź diecezji USA tego Biskupa, z którego diecezji dany kleryk pochodzi”, “Więcej kontaktów, więcej informacji, Sympozjum Polonijne Biskupów”, “Biskupi w

Polsce powinni wydać list do wszystkich wiernych o sytuacji i roli Seminarium w Orchard Lake”, “Bardziej nagłośnić potrzeby Polonii wśród wiernych Polski”, “Zorganizować podobne do obecnego Sympozjum Polonijne dla Księża Biskupów Ordynariuszy albo w Polsce albo w Orchard Lake”, “Więcej informacji. Sądzę, że księży przełożeni, profesorowie, alumni mają nikłe wiadomości o Seminarium w Orchard Lake. Czasem są to informacje wypaczone - nieobiektywne”, “Większa, lepsza informacja. Spotkanie Rektorów w Waszym Seminarium będzie dobrą reklamą u nas w Polsce, w naszych Seminariach.”

10. Z pism katolickich polecają Księża Rektorzy najczęściej: Gość Niedzielny (18), Niedziela (19), pisma diecezjalne (9), Przewodnik Katolicki (8) oraz Słowo Powszechne (6). Rzadziej wymieniane są: Wzrastanie (2), Przegląd Katolicki (3), Msza św. (1), Powściągliwość i praca (1), Pisma misyjne (1), Pisma kleryckie (2), W drodze (1), Źródło (2), Ateneum Kapłańskie (1), Homo Dei (1), Tygodnik Powszechny (2), Misjonarz (1).

Jest to bardzo szeroki wachlarz czasopism katolickich, które proponują Księża Rektorzy. My dotychczas publikowaliśmy artykuły o Seminarium lub dotyczące Polonii tylko w Gościu Niedzielnym, Niedzieli i Przewodniku Katolickim. Natomiast w pismach zagranicznych: Nasza Rodzina (Paryż), Duszpasterz Polski Zagranicą (Rzym) oraz w gazetach polonijnych (USA i Kanada).

II. Przyszłość Seminarium w Orchard Lake

Seminarium w Orchard Lake istnieje już 107 lat. Od samego początku napotykało na różne trudności. Pojawiały się głosy, a nawet artykuły w prasie polonijnej, które przepowiadały bliski jego koniec. W odpowiedzi Ks. Walery Jasiński napisał w Sodalisie, - przestańcie zapraszać nas na własny pogrzeb.

Wprawdzie Księża Rektorzy byli krótko z nami i trudno jest Wam określać przyszłość tego Seminarium. Mimo jednak to chcieliśmy poznać, jak widzicie jego przyszłość. Oto wypowiedzi: “Jeśli nic się nie zmieni, gdy chodzi o liczbę alumnów, to raczej minorowo”, “Z nadzieją na lepszą współpracę z seminariami w Polsce, - poprzez otwartość, szczerłość i prawdę o kandydatach”, “Obawiam się, że grozi mu kryzys powołań, który w najbliższej przyszłości da o sobie znać także w Polsce”, “Trzeba uczynić wszystko, aby nadal istniało i spełniało swą misję w zmieniających się warunkach życia rodaków w USA. Łączenie, symbioza dwóch tradycji, kultur, języków w osobach duszpasterzy polskich tutaj winna być wielką wartością, z której nam nie wolno rezygnować”, “Przy spełnieniu powyższych postulatów widzę przyszłość Seminarium pozytywnie”, “Jestem pełen nadziei”, “Per cruce ad lucem”. Przez trudności Seminarium to ożyje i będzie przygotowywać kapłanów nie tylko dla samej Polonii, ale kapłanów, którzy pracując w różnych Stanach będą “ambasadorami” Polski w USA”, “Trudna, ale należy patrzeć z nadzieją”, “Przynajmniej przez najbliższych kilkanaście lat będzie istniało, będzie potrzebne. Trudno prognozować na dalszą przyszłość”, “Jest ono niezbędne dla pracy wśród Polonii i dla szerzenia polskiej kultury

wśród Polaków mieszkających w Ameryce”, “Bardzo pozytywnie, nie wolno się zrażać, bo idea jest piękna”, “Bardzo optymistycznie”, “Mam nadzieję na rozwój oparty o pomoc i współpracę z Polską”, “Przyszłość Seminarium uzależniona jest od rodzimych powołań, a te od trwałości i stabilności rodzin polskich, zwłaszcza na płaszczyźnie wiary i moralności”, “Raczej optymistycznie”, “Na pewno dobra, choć to kosztować Was będzie wiele zachodu”, “Jestem dobrej myśli. Seminarium będzie egzystować, pod warunkiem, że się zupełnie nie zasymiluje. Pielęgnować kulturę chrześcijańską i tradycje religijne polskie”, “Wierzę w Opatrzność Bożą. Jeśli Seminarium to wydało ok. 3 000 kapłanów, to z pewnością z woli tej Opatrzności. Z pewnością tak będzie i w przyszłości”, “Przy Bożej pomocy, przy zrozumieniu Episkopatu i duchowieństwa - będzie rozwój”, “Jest wielki sens w Jego istnieniu”, “Mimo trudności widzę sens istnienia Seminarium i jego działalności na terenie USA”, “Jeśli będzie współpraca, to ma szansę trwania; jeśli nie - będzie przeżywać trudności aż do upadku”, “Raczej optymistycznie, choć nie bez trudności. Wsłuchiwanie się w głos Kościoła i otwartość na oba nurty kulturowe (polski i amerykański), stanowią znaczną szansę na powodzenie”, “Powinno to Seminarium nadal istnieć i się rozwijać i zdobywać zaufanie biskupów amerykańskich”, “Jeśli położy nacisk na formację duchową i intelektualną - optymistycznie”.

III. Seminarium w Orchard Lake a Kościół w Polsce

1. Była już mowa o różnego rodzaju kontaktach między Seminarium w Orchard Lake a Seminariami w Polsce. Jednak poprzednio wymieniane możliwości współpracy były formułowane głównie w kontekście przyjazdu kleryków z Polski do Orchard Lake. Wróciliśmy do tego problemu w pytaniu otwartym skierowanym do Księżych Rektorów (ankieta dotycząca wykładu Ks. Prałata Stanisława Milewskiego).

Oto niektóre wypowiedzi: “Kontakty wzajemne między wychowawcami i wykładowcami naszych seminariów (spotkania o charakterze naukowo-wychowawczym), wymiana naukowa (wykładowcy, podręczniki),” Wskazany byłby udział wykładowców różnych dyscyplin z Orchard Lake w zjazdach organizowanych w Polsce. Organizowanie wakacyjnych kursów języka angielskiego w Orchard Lake umożliwiłoby poznanie bliższe tego środowiska”, “Organizować kursy językowe nawet odpłatnie dla Księżych Profesorów Seminariów Duchownych”,” Wymiana informacji i wykładowców. Orchard Lake powinno przygotować kasetę video dotyczącą działalności ośrodka i przesłać do polskich Seminariów”, “Np. wykłady okolicznościowe, wykłady systematyczne (problematyka polonijna), przeprowadzanie wakacyjnego kursu jęz. angielskiego w konkretnym Seminarium w Polsce”, “Wymiana wykładowców, o ile znają język angielski lub tylko cyklu (kilku) wykładów. Pomoc w prowadzeniu rekolekcji. Wymiana opracowań oryginalnych lub oryginalnej twórczości (filmy, nagrania, śpiewy)”, “Spotkania z przedstawicielem Orchard Lake w poszczególnych Seminariach; zorganizowanie np. intensywnych kursów jęz. ang. dla studentów albo może i profesorów; wymiana czasopism i książek”, “Uważam, że Seminarium w Orchard Lake mogłoby wysyłać do naszych Seminariów lektorów języka angielskiego. Organizowanie kursów j. ang. dla profesorów Seminariów polskich w okresie wakacji”, “Wymiana osobowa - wychowawców (czasowa), wykładowców (wykłady zlecone).

Spotkania kleryków w czasie wakacji”, “Wymiana naukowa, pomoc Kościoła w Polsce Seminarium w Orchard Lake przez dostarczanie wydanych materiałów, pozycji naukowych, duszpasterskich, śpiewników, kaset z piosenkami itp.”, “Bardzo realna wydaje mi się wymiana profesorów - na pewno jest możliwość zapraszania Księża Profesorów do Polski (seminarium Księża Chrystusowców w Poznaniu); Utworzenie stypendiów dla kleryków z polskich seminariów i święcenie ich dla diecezji polskich, czy dla zakonów z przeznaczeniem do pracy wśród Polonii w Ameryce”, “Wymiana informacyjna o życiu i studiach w Seminariach. Mogą to czynić sami alumni. Wymiana książek, kaset, pism”, “Wymiana informacji o Seminariach i wzajemna modlitwa, kontakty profesorów. Może dobrze byłoby, gdyby na coroczne spotkania profesorów poszczególnych dziedzin teologii przybywali także profesorowie z Orchard Lake jako goście. Zapraszanie Profesorów z wykładami gościnnymi. Przekazywanie publikacji Profesorów do Orchard Lake”, “Wymiana doświadczeń pedagogicznych, uwzględnienie tradycji i obyczajów religijnych”, “wymiana informacji o życiu Kościoła w Polsce i w USA, wakacyjne kursy j. ang. w Polsce dla kleryków z polskich seminariów.”

Z powyższych wypowiedzi wynika, że ta współpraca może mieć bardzo szeroki zakres. Może ona dotyczyć: wzajemnych kontaktów między wychowawcami i wykładowcami; wymiany naukowej (wykładowcy, podręczniki), wymiany doświadczeń duszpasterskich, kursów językowych organizowanych w Orchard Lake, kursów językowych w Polsce, wymiany informacji (przesyłanie programu studiów, książek, oryginalnych opracowań), pomocy w prowadzeniu rekolekcji, dni skupienia, przesyłanie filmów, nagrań, śpiewów..., kontakty wakacyjne alumnów, korespondencja między alumnami (gazetki seminaryjne), udział w Sympozjach międzynarodowych na różne tematy (np. co 5 lat), współpraca bibliotek, wzajemna modlitwa.

2. Interesujące są propozycje Księża Rektorów na temat działań, które należy podjąć, aby doszło do współpracy między naszymi Seminariami. Niektóre wypowiedzi: “Dużo indywidualnych i zbiorowych rozmów z biskupami i rektorami”, “Prosić również Ojców Duchownych i Biskupów, z których diecezji są klerycy na większe uroczystości”, “Pierwsza sprawa to publikacja ze strony Episkopatu Polski potwierdzająca poprzednie ustalenia, ewentualnie nowe potwierdzenie lub akceptacja pomocy i współpracy”, “Mówić jasno o potrzebach i ważności duszpasterstwa polonijnego”, “Dobra wola. Błogosławieństwo Ordynariusza”, “Trzeba zażądać jasnych decyzji od Księża Biskupów, że są możliwości legalnego przejścia, i że można mówić wyraźnie o istnieniu Seminarium w Orchard Lake i o jego roli wśród Polonii i o jego potrzebach”, “Stworzyć Komisję wspólną składającą się z przedstawicieli Seminarium w Orchard Lake i z przedstawicieli Rektorów Seminariów w Polsce”, “Obecność rektora z Orchard Lake na naszych konferencjach. Udział wykładowców i ojców duchownych w spotkaniach sekcyjnych w Polsce”, “Wzajemne “otwarcie oczu” na problemy związane z Seminarium w Orchard Lake. Tak, jak to uczyniła obecna konferencja. Wyjaśnienie uprzedzeń wzajemnych. Apostolstwo modlitwy”, “Spotkania profesorów i wychowawców, które są organizowane w Polsce, mogłyby włączyć również wychowawców i profesorów polonijnych jak to ma już miejsce w przypadku ks. rektora”, “Uzyskać ogólną zgodę Konferencji Episkopatu”, “Orchard Lake powinno przez swoich przedstawicieli wystąpić z konkretnymi propozycjami do poszczególnych Seminariów. W wyniku rozmów można ustalić zakres współpracy”, “W ramach seminariów pastoralnych ukazywać prawdę o

Polonii, prawdę o Orchard Lake; spotkania osobiste, materiały szczegółowe niech staną się "chlebem", a nie czymś co jest "tajemnicze" i niepewne. Postuluję większy kontakt z Księżmi Profesorami co do wykładów, rekolekcji, nauki języka angielskiego", "Stworzyć grono projektodawcze i koordynujące tę współpracę; nawiązać oficjalny kontakt z Komisją Episkopatu Polski d/s Seminariów Duchownych. Grono: - Komisje "mieszana" mogłoby tworzyć przedstawiciele rektorów Seminariów w Polsce i Przełożonych z Orchard Lake", "Chcieć to móc! Muszę, ponieważ chcę!"

3. Czy obecna konferencja może przyczynić się do ożywienia tej współpracy? Z takim pytaniem zwróciliśmy się do Księży Rektorów. Oto niektóre wypowiedzi: "Żywię nadzieję, że nasze wspólne obrady w Orchard Lake nie tylko przyczynią się do nawiązania osobistych kontaktów, ale także oczyszczą atmosferę wzajemnych uprzedzeń i podejrzliwości. Radziłbym w przyszłości nawiązywać ściślejszą współpracę z rektorami i przedstawicielami Seminariów biorących udział w tegorocznej sesji letniej", "Oczywiście, że tak. Przyczyniła się do stworzenia klimatu zrozumienia i wzajemnej troski. Polem szczególnej współpracy powinno być dzieło powołań kapłańskich tak w Polsce, jak i wśród Polonii całego świata", "Taka konferencja była konieczna. W innym świetle na wszystko patrzemy. Nie wolno zostawiać bez pomocy Seminarium w Orchard Lake", "Tak, współpraca już się zaczęła", "Po obecnym przebiegu należy sądzić, że tak", "Na pewno. Szczerść jest fundamentem prawdziwej współpracy", "Zdecydowanie TAK. Bo rozproszyła mgłę uprzedzeń, ukonkretniła problem, uświadomiła współodpowiedzialność", "Oczywiście, że tak. Po obecnym spotkaniu świadomość rektorów odnośnie Seminarium i jego roli jest zupełnie inna. Myślę, że wszyscy mają pragnienie, że trzeba tej Uczelni pomóc, żeby ją zachować. Ona nie może upaść, bo jest potrzebna Kościołowi i Polakom", "Z pewnością. Już zmieniła atmosferę. Otworzyła serca. Pokazała sytuację i prawdziwe potrzeby", "Naturalnie! Dzięki tej konferencji mogę w jakiejś mierze poznać problemy tej części Kościoła. Wiele spraw dotyczących, np. rekrutacji staje się dla mnie bardziej zrozumiała. Współpraca staje się więc możliwa", "Konferencja była wspaniała, poszerzyła horyzonty odnośnie sprawy duszpasterstwa wśród Polonii amerykańskiej. Myślę, że uwrażliwiła Ks. Rektorów na sprawę rekrutacji do Seminarium w Orchard Lake", "Sądzę, że tak poprzez poszerzenie świadomości Rektorów o tym Seminarium. Może znikną uprzedzenia, a więcej będzie szczerści", "Może. Rektorzy mogą rozmawiać o tym ze swoimi biskupami", "Jest na pewno osiągnięciem stulecia, ponieważ wszyscy mamy obiektywny obraz tutejszego Seminarium. Aby ukochać, trzeba poznać, - a obecne dni, tyle serca, dobra, miłości spontanicznej, dobroci nam ukazały, że tutaj czujemy się jak w domu", "Myślę, że ona już spełniła swoją rolę. W domu - w Polsce trzeba będzie mocniej osadzać wszystkie te palące problemy współodpowiedzialności za ludzi, którzy emigrują i "gubią się", "Może. Daje możliwość poznania, wzbudza zainteresowanie i życzliwość, które będą miały oddźwięk w przyszłości", "Na pewno tak. Po tych kilku dniach pobytu w tutejszym Seminarium zobaczyłem, przekonałem się osobiście co do pięknych zadań Seminarium w Orchard Lake. Serdeczność i gościnność wielka wywarła duże wrażenie", "Konferencja Rektorów pozwala widzieć wielkość i piękno Orchard Lake w wytrwałej pracy dla Kościoła katolickiego i Polskiego Narodu (Polonii) w Ameryce. Jak powiedział Ks. Bp Szymecki, konferencja budzi do odpowiedzialności za Seminarium i Zakłady Naukowe w Orchard Lake", "Jak najbardziej. Sądzę, że była bardzo potrzebna. Spodziewam się, że przyniesie pozytywne owoce. Trzeba tylko cierpliwie na nie czekać."

Wielu z nas miało bardzo słabe “wyobrażenie” o Seminarium w Orchard Lake. Konferencja wyostrzyła naszą świadomość na bogactwo problemów Seminarium w Orchard Lake. Uwydatniła rolę i zasługi tegoż Ośrodka dla Uchodźstwa polskiego w USA, dla Ojczyzny, także dla Stanów Zjednoczonych”, “Wydaje mi się, że to spotkanie jest bardzo cenne i jego skutków chyba na razie sobie nie uświadamiamy. Przyniesie ono, tak sądzę, ożywienie współpracy Seminariów Duchownych z Polski z Seminarium w Orchard Lake. Cieszę się, że w drugim roku mojego rektorowania Pan Bóg dał mi tę łaskę, że mogę być tutaj. Do tej pory słyszałem, że takie Seminarium istnieje, ale nic więcej. Nazwa Orchard Lake jest dla mnie teraz czymś żywym. Będę mógł dzięki temu spotkaniu lepiej otwierać alumnów powołanych do kapłaństwa na potrzeby Kościoła powszechnego”.